GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 23. — 23. lutego 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Odbieramy listowną wiadomość z Krakowa, iż w dniu 17. lutego o godz. 10 z rana weszło do tego miasta c. k. wojsko austryjackie, to jest: dwa batalijony piechoty, dwa szwadrony huzarów Arcyksięcia Karola, i jedna bateryja artyleryi. — Mieszkańcy wyszli z miasta na powitanie onegoż.

Donoszą w liście z Paryża z d. 3. b. m., że Karol Lipiński miał w d. 20. lutego r. b. dawać tamże pierwszy swój koncert. Danym będzie ten koncert w pięknej i wielkiéj sali ratusznéj *Hôtel de Ville, place de Grève.* Orkiestrę składać będą artyści wielkiéj opery, a po części i z konserwatoryjum (*l'Ecole royale de la Musique*), gdzie dla ostatniéj klasy skrzypków dają do nauki utwory muzyczne naszego wirtuoza Od czasu pobytu Karola Lipińskiego w Paryżu, niektóre z tych utworów przedrukowanémi zostały.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, najwyższém postanowieniem Swojém z d. 4. b. m., wydaném do połączonéj kancelaryi nadwornéj, raczył Józefa Breinl de Wallerstern, gubernijalnego galicyjskiego sekretarza, mianować najłaskawiéj radzcą gubernijalnym i starostą w Tarnowie.

Gazeta wiédeńska z d. 16. b. m. umieściła następujący artykuł: »Nieporządki i pojedyńcze kroki gwałtowne, powtarzające się często w ostatnich miesiącach w wolném mieście Krakowie przeciw osobom przychylnym istnącemu porządkowi, listy grożące i po murach przylepiane pisma ku zastraszaniu sędziów i urzędników, albo takich osób, które należéć chciały do publicznych zabaw, lub z innego niepodobały się względu; do tego jeszcze owo zabójstwo w dniach pierwszych bieżącego roku na niejakim Janie Pawłowskim wykonane ze wszystkiémi oznakami spełnienia wyroku tajnego rewolucyjnego sądu, ponieważ przeszyte puginałami zwłoki onegoż, rozesłane na płaszczu ofiary, któréj nic ani z pieniędzy ani z rzeczy nie wzięto, porzucili mordercy na widok publiczny na ulicę, jako znak groźny napomnienia; wreszcie owe wieloliczne dowody wychodzących z Krakowa, a do sąsiednich prowincyj rozciągających się rewolucyjnych zabiegów, musiały zwrócić uwagę opiekuńczych dworów wolnego miasta Krakowa na przyczyny tego stanu rzeczy, który dłużéj cierpianym być nie mógł, a który tak spokojności i bezpieczeństwu tego państwa, jakoteż sąsiadujących z nim krajów zagrażał.

Trzy dwory Austryi, Rossyi i Prus będąc przekonanemi, że nie mieszkańców spokojnych tego wolnego państwa, lecz licznych tamże nagromadzonych rewolucyjnych emigrantów i emisaryjuszów za przyczyny tylu występnych i zbrodniczych czynności uważać należy, poczytały to za powinność swoję tak względem wolnego miasta Krakowa, poddanego ich opiece aktem kongresu wiédeńskiego, jakoteż względem własnych poddanych, (opierając się przytém na prawie artykułu 9 tegoż aktu kongresowego, które im pozwala żądać przytrzymania i wydania zbiegów, tudzież osób ustawami ściganych) nalegać u rządu wolnego miasta Krakowa przynajmniéj na oddalenie tak z miasta jakoteż z okręgu krakowskiego wspomnionych rewolucyjnych emigrantów i innych bez zatrudnienia będących niebezpiecznych ludzi, których za przyczynę obecnego nieszczęścia uznano.

Pełnomocni trzech dworów w Krakowie otrzymali tym końcem polecenie wręczyć prezesowi i Senatowi wolnego miasta Krakowa następującą spólną notę, przyczém poczyniono oraz stosowne rozporządzenia wojskowe, ażeby dać potrzebną może pomoc rządowi Krakowa w wykonaniu zamierzonych środków i ku utrzymaniu publicznéj spokojności przeciw wszelkim zaburzeniom, a oraz ażeby przeszkodzić, iżby oddalone z Krakowa osoby innemi drogami, krom tych, które im przepisanemi zostały, nie wkradały się do sąsiednich prowincyj i nie rozszérzały się tamże.

Na pomienioną trzech pełnomocników notę nastąpiła odpowiedź Senatu wraz z publiczném obwieszczeniem onegoż, (którego w następnéj Gazecie udzielimy.).

Co się zaś tyczé względności dla szczególnych prywatnych stosunków, w jakich niektórzy w wolném mieście Krakowie mieszkający emigrańci znajdować się mogą, a o czém w odpowiedzi Senatu do pełnomocników dostojnych dworów opie-

kuńczych wspomniano, dawniéj już stosowne do tego nadesłano instrukcyje rezydentom rzeczonych dworów.«

Nota pełnomocników Austryi, Rossyi i Prus do prezesa Senatu wolnego miasta Krakowa, wydana pod d. 9. lutego 1836.

»Podpisani rezydenci n. cesarza Wszech Rossyj, n. króla jmci pruskiego, równie jak podpisany sprawujący interesa JCKMości pospieszyli się z udzieleniem dostojnym dworom swoim noty jw. prezesa Senatu wolnego miasta Krakowa, tyczącéj się nieszczęśliwego zdarzenia, które oznaczyło w oném mieście dni piérwsze roku bieżącego.«

»Trzy dwory Austryi, Prus i Rossyi widziały w tym wypadku tylko nowy niezaprzeczony dowód istnienia głęboko wkorzenionego nieszczęścia, które rozszérzone w obrębach tego wolnego Państwa, zagraża nie tylko jego spokojności i pokojowi, ale oraz bezpieczeństwu graniczących z niém prowincyj.«

»Trzy dwory powołane istnącemi traktatami ku opiece wolnego miasta Krakowa i ku strzeżeniu utrzymania jego neutralności; czują się tém bardziéj obowiązane do użycia środków, jakich niniejszy przypadek wymaga, ileże do tego przyłącza się jeszcze zobowiązanie zachowania od widocznéj szkody państw własnych.«

»W skutek tych uwag dostali podpisani polecenie oświadczyć jw. prezesowi i Senatowi wolnego miasta Krakowa: że chwilowe oczyszczenie miasta i obwodu Krakowa przez oddalenie polskich emigrantów i wszystkich niebezpiecznych osób, którzy nieszczęśliwym sposobem w wielkiéj tamże zgromadzili się liczbie, jest środkiem, który za nieodzowny był uważanym dla zniweczenia buntowniczych zamachów, wymierzonych tak przeciw bezpieczeństwu i spokojności miasta i okręgu Krakowa, jakoteż przeciw bezpieczeństwu sąsiednich prowincyj.«

»Podpisani nie wątpią, że rząd Krakowa tém chętniejszym okaże się dla tych urządzeń, ileże sam ku temu kilkakrotnie zamiary swoje objawiał, a trzy dwory wszelkie teraz przygotowały środki, by tychże wykonanie ułatwić.«

»Dwory opiekuńcze, wsparte na artykule 9tym aktu kongresu wiedeńskiego, który zgadza się z artykułem 6. traktatu z d. 3. maja r. 1815, równie jak z nową konstytucyją wolnego miasta Krakowa z d. 30. maja r. 1833, wzywają rząd Krakowa, ażeby w przeciągu dni ośmiu oddalił z kraju swojego wszystkich przebywających tamże emigrantów polskich.«

»By ile możności ulgę sprawić oddalania się tychże emigrantów, otwartą dla nich zostanie stacyja na Podgórzu. Ci emigranci, którzy będą mogli udowodnić, że ten lub ów rząd na przypuszczenie ich do kraju swojego zezwala, według potrzeby zaopatrzeni zostaną środkami udania się na miejsce swojego przeznaczenia, inni zaś do Ameryki odesłanymi będą.«

»Poddani innych mocarstw przebywający w Krakowie, a którzy od dworów opiekuńczych za niebezpiecznych uznanymi zostali, muszą także w przeciągu dni ośmiu opuścić obwód wolnego miasta Krakowa. Tym końcem dwór opiekuńczy, przez którego kraje wzmiankowani cudzoziemcy przejeżdżać mają, wyda im potrzebne paszporty przez swojego rezydenta w Krakowie.«

»Trzy dwory opiekuńcze widziały się skłonionemi podstąpić z wojskiem swojém ku granicom obwodu krakowskiego, bądź dla przeszkodzenia, by oznaczone w poprzedniczych paragrafach osoby przy odjeździe nie wydalały się z wytkniętego im gościńca, bądź ażeby rządowi Krakowa dać pomoc, jakiéj tenże potrzebuje, bądź wreszcie, by wezwanie owo wesprzéć, a porządek i spokojność publiczną utrzymać. Przeto zależéć to będzie od jw. prezesa i Senatu, jeśli zechcą udać się do podpisanych na przypadek potrzebowania siły zbrojnéj, dla wykonania którego z wymienionych punktów.«

»Jak długo obecne okoliczności trwać będą, każdy poddany wolnego miasta Krakowa, chcący przekroczyć granicę którego z trzech państw sąsiednych, powinień, ażeby był tamże przypuszczonym, wykazać się w porządku wydanym paszportem, opatrzonym podpisem rezydenta, do którego to przynależy.«

»Trzy opiekuńcze dwory pochlebiają sobie, że zamierzone oczyszczenie okręgu krakowskiego, za pomocą tych ulżeń, danych rządowi wolnego miasta Krakowa, żadnych więcéj nie dozna trudności. Lecz gdyby te ich oczekiwania zawiedzionemi zostały, a wyżwzmiankowany termin upłynął bez przyprowadzenia zupełnie pomienionego środka do skutku, na-ten-czas trzy dwory uważać się będą za obowiązane, własnemi osiągnąć to środkami, do uskutecznienia czego rząd Krakowa nie miał może woli lub siły.«

»Podpisani za pomocą téj noty wypełniając przesłane im od ich dostojnych dworów rozkazy, użytkują z téj sposobności do wyrażenia jw. prezesowi i Senatowi wolnego miasta Krakowa zapewnień i t. d. i t. d.«

Odpowiedź Senatu, dana pełnomocnikom dworów opiekuńczych pod dniem 9. lutego 1836.

»Natychmiast po odebraniu spólnéj noty w dniu dzisiejszym, mocą któréj rezydenci trzech mocarstw opiekuńczych oświadczyli Senatowi, iż to

jest wolą tychże mocarstw, aby wszyscy polscy byli wojskowi, jakoteż i ze stanu cywilnego, którzy w jakikolwiekbądź sposób udział mając w ostatniéj polskiéj rewolucyi w r. 1830 i 1831, a teraz przebywają w obwodzie wolnego miasta Krakowa, w przeciągu ośmiu dni z tamtąd oddaleni zostali, z nakazem udania się na Podgórze, gdzie o dalszém swojém dowiedzą się przeznaczeniu; w skutek więc tego pospieszył Senat wydać rzeczone obwieszczenie, aby wszystkie osoby w téj kategoryi objęte uwiadomić o rozporządzeniach mocarstw opiekuńczych, a przytém nakazał im, pod zagrożeniem użycia środków, zapowiedzianych przez pp. rezydentów, aby bez zwłoki, to jest w przeciągu czasu jeszcze o dwa dni krótszym, takowemu rozporządzeniu poddali się. Nadto, rząd krajowy nic zaniedba żadnego z środków będących w jego możności, aby téj wysokiéj woli w skuteczny dopełnić sposób. Gdy zaś w liczbie polskich emigrantów, przebywających w naszym obwodzie, znajduje się wielu takich, którzy, aby ich pożytecznie zatrudnić, mieli sobie udzielone niższe urzędy w służbie publicznéj, przeto też Senat uwolnił ich natychmiast od zatrudnień i nakazał, aby się na miejsce swego przeznaczenia udali.

Aczkolwiek już wyraźna wola wysokich mocarstw podaną została do wiadomości całego kraju, a mianowicie do osób, których się to najwięcéj tyczé, i to bez najmniejszéj zwłoki, ani ograniczenia i wszystkiémi możliwémi drogami; z tém wszystkiém nie może Senat pominąć tego, aby nie przedstawić pp. rezydentom, iżby wzgląd mieli na krótkość czasu, zostawionego emigrantom do oddalenia się z obwodu, już to dla tego, iż pomienione rozporządzenie mogło nie dojść w przyzwoitym czasie do najodleglejszych punktów wolnego miasta, już to z powodu niemożności załatwienia się z interesami tych osób, które od czasu swego pięcioletniego przebywania w tym kraju, pozawiązywały majątkowe stosunki.

Gdy zaś z resztą łatwo przewidzieć można, iż podczas wykonania postanowień wysokich mocarstw, osoby w pomienionéj objęte kategoryi, które się albo z miejscowemi rodzinami połączyły związkiem małżeńskim i nieruchomych ponabywały majątków, albo w dzierżawie trzymają dobra, albo nakoniec takie, które stoją na czele rękodzieł, będą przedstawienia czynić i dopominać się o protekcyję rządu, pod którego udały się opiekę; z téj więc przyczyny Senat poczytuje sobie za powinność, gdy w téj mierze żadnego nié ma wyjątku w nocie pp. rezydentów, okoliczność tę ich uwadze polecić, i pp. rezydentów upraszać, aby Senat uwiadomić raczyły, azali osoby, na których stronę mówią powyższe względy, bez różnicy w ogólnym przepisie objęte być mają, czyli też wysokie mocarstwa rozważywszy ich położenie, skłonią się wspaniałomyślnością swoją wyłączyć ich od tego.«

(Podpisano) Prezes Senatu:
Wielogłowski.
Jeneralny sekretarz Senatu:
Darowski.

Gazeta Krakowska z d. 16. b. m. umieściła w języku niemieckim i polskim następujące

Obwieszczenie.

Najjaśniejsi Protektorowie kraju W. M. Krakowa z uwagi na nieporządek, gwałty, a nawet zbrodnie, które świeżo spokojność tego miasta i miłujących pokój jego mieszkańców naruszyły:

Z uwagi, że w sposób zaprzeczyć się niedający dowiedzionem jest, iż wszystkie te niegodne czyny tym wychodniom, rewolucyjnym emisaryjuszom i ludziom bez powołania przypisanemi być muszą, którzy w ostatnich czasach w znacznéj liczbie w mieście Krakowie i jego okręgu zgromadzili się:

Z uwagi nadto na obowiązki, jakie na Nich, jako na Opiekunach kraju W. M. Krakowa ciążą, i przeniknieni potrzebą położenia końca temu nieporządkowi, który równie zagraża spokojności kraju tego, jak i prowincyj z nim graniczących:

Z uwagi nakoniec, że rząd W. M. Krakowa pomimo wspaniale ofiarowanych mu środków, w myśl artykułu 9go aktu kongresu wiedeńskiego, wniesionemu żądaniu wykazania na jego territoryjum zgromadzonych wychodniów i prawem wskazanych osób sam z siebie dostatecznie zadosyć nie uczynił, aczkolwiek na mocy tego artykułu nawet wydanie onychże mogło było być zażądaném, i że rzeczony rząd tém samém warunki, z któremi neutralność Wolnego Miasta połączona, bez wypełnienia zostawił; —

Znaleźli się w konieczności własnemi siłami taki środek do skutku przywieść, który nieodzownym być uznali, aby pokój miłującym mieszkańcom miasta Krakowa, dawniéj używaną przez nich spokojność i bezpieczeństwo przywrócić, tudzież własne graniczące prowincyje od rewolucyjnych zabiegów zabezpieczyć, których miasto Kraków stało się ogniskiem.

Wyłącznie do osiągnienia tego celu wchodzą obecnie do miasta Krakowa i jego okręgu przez Wysokie Opiekuńcze Dwory memu dowództwu powierzone wojska.

Ponieważ ich pierwszém i jedyném przeznaczeniem jest spokojność i bezpieczeństwo w Wolném Mieście przywrócić i na przyszłość ją zabezpieczyć, przeto mogę na to z pewnością rachować, że te wojska z ufnością i uprzejmością przy-

jętemi zostaną. Ja z mojéj strony starać się będę o to, aby przez żołniérzy zwykła najściślejsza karność zachowana była. Jak skoro środek, który troskliwość Najjaśniejszych Protektorów kraju W. M. Krakowa dla niego obmyśliła, zupełne otrzyma wykonanie, jak skoro miasto i jego okrąg od nagromadzonych w niém niebezpiecznych ludzi uwolnioném, spokojność i porządek trwale w niém zabezpieczonemi zostaną i niniejsze wojskowe zajęcie cel swój osiągnie, wojsko przezemnie dowodzone miasto Kraków z okręgiem znowu opuści.

Działanie władz administracyjnych i sądowych miasta Krakowa przez ten czas żadnéj nie będą ulegać przerwie, samo się jednak z siebie rozumié, iż takowe, co się dotyczé środków odnoszących się do publicznego bezpieczeństwa i oczyszczenia territorium miasta Krakowa z nagromadzonych tu wychodniów, władzy wojskowéj zostaną uległemi, która na czas trwania obecnych okoliczności do tego szczególne ze strony Wysokich Sprzymierzonych Mocarstw otrzymała upoważnienie.

Działo się w Krakowie 17. lutego 1836.

Fran. Kaufman de Trauensteinburg,
Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiéj Mości jenerał-major i dowódzca wójsk kraj Wolnego Miasta Krakowa w Imieniu Trzech Opiekuńczych Mocarstw zajmujących.

Drugie obwieszczenie tegoż c. k. jenerała - majora i t. d.

W skutku nastąpionego w dniu dzisiejszym piérwszego obwieszczenia, wyjaśniającego pobudki i cele postanowionego przez Trzy Opiekuńcze Mocarstwa chwilowego wojskiem zajęcia kraju miasta Krakowa i jego okręgu, podaje się daléj do publicznéj wiadomości co następuje:

Wszystkie w kraju w. m. Krakowa nieurodzone osoby, które jako oficerowie, podoficerowie lub żołniérze w bywszém polskiém wojsku, albo w innym jakimkolwiek sposobie w ostatniéj rewolucyi polskiéj czynny udział miały, i które swojego pobytu w mieście Krakowie i jego okręgu paszportem lub szczególném pozwoleniem przez właściwo władze Opiekuńczych Mocarstw, wydaném, usprawiedliwić nie są w stanie, obowiązanemi są nawet wtenczas, gdyby do cywilnéj lub wojskowéj służby w kraju w. m. Krakowa przyjętemi zostały, a nawet następnie prawo obywatelstwa kraju tegoż otrzymały, miasto Kraków i jego okrąg w przeciągu dni sześciu opuścić, końcem czego zostanie im droga przez Podgórze otwartą.

Te z wyżéj wymienionych indywiduów, które w przeciągu zakréślonego terminu, niniejszemu do nich czyniącemu się wezwaniu zadosyć nie uczynią, i które inną drogą, jak tą, która im wskazaną została, usiłować będą z kraju oddalić się, równie jak i mieszkańcy miasta Krakowa, ktokolwiekby oni byli, którzyby wychodniów takich u siebie mieścili, pobyt ich starali się ukryć, albo udzielali im w jakikolwiek bądź sposób pomocy do ucieczki, wpadają w zasłużone ciężkie kary. Rachuję zresztą z pewnością na rzetelne współdziałanie władz i mieszkańców miasta Krakowa w osiągnieniu wzmiankowanego celu, ile że szczególniéj idzie tu o ich własne dobro i bezpieczeństwo.

Działo się w Krakowie 17. lutego 1836.

Franciszek Kaufman de Trauensteinburg.
(Podp. jak wyżéj.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Wojsko królowéj stało dnia 13go stycznia ciągle jeszcze w okolicy miasta Wittoryi. Karliści zamek Guebara i przypiérający doń grzbiet góry obwarowali trzema linijami szańców, dla zakrycia po téj stronie przejścia do Onate. Twierdza Guetaryja dowozami od strony morza zaopatrzoną została. Gubernator kazał w nocy drogę utorować, dla mienia związków z brzegami i tym sposobem dostał świéżych zapasów wojennych i wody do picia, któréj już brakować zaczynało.

Dziennik bajoński *Phare* z dnia 4. lutego donosi: Wojsko królowéj usadowiło się nareszcie na granicy i robi wszelkie przygotowania, by się na stanowiskach swoich utrzymać. Obwarowuje Valcarlos, małe miasto w dolinie tegoż nazwiska, mającéj związek z doliną Roncevalles. Tak więc przyprowadzono do skutku plan wojenny, ułożony przez jenerała i hrabię Almodovar, któryto plan zasadzał się na zajęciu wszystkich korzystnych punktów w dolinach pogranicznych Nawarry, dla odcięcia wszelkiéj komunikacyi między karlistami a Francyją, oraz ażeby przeszkodzić związkom, utrzymywanym przez karlistów z Arragoniją, a którzy chcieli przedsiębrać drugi napad do Katalonii, którato prowincyja przeznaczona była jako kapitanat jeneralny, ministrowi wojny Don Carlosa.

Podług doniesień z Saragossy jenerał Rodil oczekiwany był w Arragonii, dla objęcia dowództwa nad jednym oddziałem wojska, i dla połączenia obrotów swoich z wojskiem nawaryjskiém.

Do Santander przybyło lądem i wodą 12,000 nowo-zaciężnych z Galicyi, tak, że do połowéj marca stać będzie na brzegach 18 do 20,000 wojska. Twierdzą, że jenerał Rodil dowodzić będzie w Arragonii oddziałem 20,000 ludzi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W izbie wyższéj dnia 4. lutego książę Leinster wniósł adres izby, odpowiedni na mowę od tronu:

Hrabia Burlington popierał ten wniosek. Książę Wellington oświadczył, iż chętnie zgodzi się na wiele części adresu, lecz za to niechaj izba nie zobowiązuje się przedsiębrać w Irlandyi podobnéj reformy korporacyjnéj, jaka odbyła się w Anglii. Na ten koniec zaprojektował poprawkę. Lord Melbourne spodziewa się, iż zacny książę dla tego przedmiotu nie zechce zaraz piérwszéj nocy zaburzać jedności izby. Hrabia Winchelsea przyłączył się za poprawką księcia, i przeklinał całą politykę ministeryjalną, która zewnątrz kraj poniża, że szałom rewolucyjnym francuzkim sprzyja, i że gorę brać pozwala szalonéj zasadzie władztwa ludu. Margrabia Lansdowne, prezydent tajnéj rady, pośród głośnego: »Słuchajcie! słuchajcie!« uczynił oświadczenie, iż, roztrząsnąwszy z uwagą wyrazy poprawki, wniesionéj przez księcia, nie uważa tego za poświęcenie jakiejś zasady, jeżeli na takową się zgadza, bo tylko czyni to dla tego, aby adres jednogłośnie przyjętym został. — Książę Wellington okazał swoje zadowolenie. Lord Melbourne odpowiedział na pytanie zacnego księcia, iż jest zamiarem rządu, najrychléj, jak tylko można, przedłożyć bardzo ważne środki. Poczém adres został jednogłośnie przyjętym, a izba odroczyła swoje posiedzenie.

W izbie niższéj wniósł sir J. Wrottesley, wsparty przez p. Parker i zupełnie w duchu ministeryjalnym ułożony adres, służący za odpowiedź na mowę od tronu; obadwaj rozwodzili się z pochwałami dotychczasowéj polityki angielskiéj. Potém oświadczył się sir R. Peel podobnież jak Wellington, przeciw wyraźnemu zobowiązaniu się, zaprowadzenia reformy municypalnéj w Irlandyi na tych zasadach, co i w Anglii. Toby znaczyło jeszcze przed rozpoznaniem zrobić postanowienie i zawczasu związać sobie ręce. Jest on gotowy, sumiennie roztrząsnąć każdy projekt, służący do reformy municypalnéj w Irlandyi; aby tylko od niego i od jego stronnictwa nie żądano spiesznego zobowiązania się dla pewnych zasad, które kiedyś za prawidło służyć mają.

Z Liverpoolu przybył p. O'Connell dnia 26go stycznia do Birmingham, gdzie był także uroczyście przyjęty. Na wielkiéj uczcie, danéj pod przewodem pp. Müntz i Attwood, było zgromadzonych do 1000 gości, między tymi p. Hume i kilku innych członków parlamentu, wreszcie trzech oficerów francuzkich. Sala ozdobiona była angielskiemi, amerykańskiemi, belgijskiemi, hiszpańskiemi i polskiemi chorągwiami; nad głową prezydenta jaśniały wyrazy: »Dobro króla i ludu; konstytucyja, nie lepsza, ani gorsza.« P. Attwood wniósł toast armii francuzkiéj i wolności ludów a jeden z Francuzów mówił o wpływie wolności politycznéj na handel, przemysł i cywilizacyję. Pan O'Connell miał mowę na korzyść Irlandyi. Głównemi jéj punktami była reforma dziesięcin i municypalności. Uważają, iż mowy jego w Anglii mają całkiem odmienny charakter od mianych w Irlandyi mów i że z wielką zwinnością umié się zastosować do odmiany miejsca i słuchaczów. — Z Liverpoolu do Birmingham jest 100 mil angielskich, a jednak O'Connell, miawszy dwie mowy w Liverpoolu, już nazajutrz stawił się na objad do reformistów w Birmingham. Świetne przyjęcie O'Connella w tych obu wielkich angielskich miastach fabrycznych, służy za dowód gazetom liberalnym, że lud angielski do Irlandyi i O'Connella przyłączać się zaczyna. W Londynie tak bardzo zajmują się mowami O'Connella, że gazety już o godzinie 6téj zamykają druk swój, oczekując nadejścia mów tych przez nadzwyczajną sposobność. Tryjumf w Liverpoolu doznał jednak niejakiéj przeciwności. Gdy O'Connell z kilku przyjaciołmi odwiédzał giełdę, kupcy zasad torysowskich taki zgiełk robili i tak głośno wykrzykiwali wiwat dla Peela i Wellingtona, że O'Connel nie mógł przyjść do słowa i musiał się oddalić.

Francyja.

Gazety paryzkie z dnia 8go bież. miesiąca dotąd jeszcze nic pewnego o składzie nowego ministeryjum nie donoszą. *Journal des Debats*, który bardzo jest niekontent z upadku ministeryjum, sądzi, że skład nowego gabinetu cokolwiek powoli pójdzie, a *Temps* zapewnia, że aż do dnia 7. wieczorem nie ofiarowano posady ministeryjalnéj ani panu Dupin, ani panu Sauzet, ani panu Passy, ani marszałkowi Gerard. — *Messager* twierdzi, że tym sposobem chciano rzecz urządzić, ażeby p. Thiers objął miejsce księcia de Broglie, hr. d'Argout miejsce pana Thiers, a p. Humann ażeby pozostał przy posadzie ministra skarbu. Lecz plan ten nie miał się udać. — Dnia 6go wieczorem mieli posłuchanie u króla hrabia Montalivet, baron Pasquier, hrabia Mollien i marszałek Lobau. — O w pół do dziewiątéj wieczorem przewodniczył król radzie, na któréj byli obecni: Książę de Broglie, p. Thiers, p. Guizot, p. Persil, hrabia d'Argout, marszałek Maison i admirał Duperré. Rada trwała do 11téj godziny. — Król dnia 7go znowu przewodniczył radzie, na któréj obecni byli ministrowie, którzy się do dymisyi podali. — P. Dupin prezydent izby deputowanych i p. Humann mieli posłuchanie u króla. — Na posiedzeniu izby parów dnia 7go b. m., pomiędzy obecnymi parami, spostrzegano także hrabiego Molé. Z tąd wnoszą, iż nie musiał jeszcze przyjąć z pewnością reorganizacyi gabinetu. — Na giełdzie krążyła, lubo jeszcze niezapewniona wieść, że oprócz ministrów, także marszałek Lobau, jenerał

)(2

Jacqueminot (piérwszy dowódzca, drugi szef sztabu jeneralnego paryzkiéj gwardyi narodowéj), i pan Gisquet (prefekt policyi) podali się do dymisyi.

Podług najnowszych wiadomości z dnia 10. b. m., umieszczonych w *Messager*, byli wezwani do króla pp. Dupin, Passy i Sauzet, z którym przez półtoréj godziny naradzając się o stanie kraju, poddali się jego woli, a król zachował sobie powierzyć im dalsze swoje zamiary. — *Journal des Debats* potwierdza także tę wiadomość z tym dodatkiem, że pp. Dupin, Passy i Sauzet w saméj istocie przyjęli na siebie zlecenie składu nowego gabinetu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1.) *Lwów d. 22. lutego* 1836. Ceny produktów w handlu hurtownym były d. 22. lutego r. 1836 następujące: Szumówki 20 gradusowéj garniec sprzedawano po 12 do 13 kr., okowitéj 30 grad. po 19 do 20 kr. m. k. i po tych cenach tylko na spekulacyję, ale nie na konsumcyję kupowano. — Pszenicy najlepszéj korzec sprzedają po 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr., żyta po 48 do 54 kr., jęczmienia po 48 do 52 kr., hreczki po 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 24 kr., owsa po 40 do 48 kr. m. k. Lecz i po tych cenach nié ma pokupu, ponieważ spekulant mało kupuje, gdyż zboże przeszłoroczne mając w sobie naturalną wilgoć, niezdatne jest do przechowywania się w szpichlerzach. To są ceny targowe, lecz włościanin na targ przywożący żyto, korzec onegoż sprzedaje często po 30, a najwięcéj po 36 kr. m. k., a korzec kartofli po 15 albo 18 kr. w. w. Łoju cetnar sprzedają po 20 do 21 zr. i ceny onegoż podnoszą się; miodu z woszczynami po 19 do 20 zr., patoki po 16 do 17 zr. i oba te artykuły spadać się zdają; konopi cetnar 11 do 12 zr. i podnoszą się ceny onegoż; potażu cetnar 8 1/2 do 9 zr., wosku 95 do 100 zr. i oba te artykuły spadają. Anyżu korzec sprzedawano po 10 do 12 zr., kopru włoskiego cetnar po 3 zr. do 3 zr. 30 kr., kminu cetnar 4 do 5 zr. wszystko w m. k. i ceny trzech ostatnich artykułów podnoszą się.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 17. lutego 1836. Jak zwykle i tego roku nie okazał się popielec korzystnym dla handlu bydłem. Tylko 386 sztuk wołów przypędzono na targ, lecz z braku odpowiedniéj jakości i cen bardzo wysokich nie sprzedano z tychże 170 sztuk, to jest owe pod Nrm. 5 i 7 wymienione i właściciele popędzili je do Wiédnia, dla szukania tam lepszéj sprzedaży; lecz zdaje się, że w drodze jeszcze interes ten załatwią. Cetnar mięsa spadł w Wiédniu na 37 zr. w. w. Przyczyną tego jest to, że wiédeński cech rzeźnicki lękając się skutków zwyczajnych przy odchodzie lodu na Dunaju, a przeto zamknięcia wszelkiéj komunikacyi, znacznemi zapasami z Węgier się zaopatrzył; tymczasem dosyć prędko i bez szkody ustąpiły kry lodu, a rzeźnicy kłopocą się teraz zapasami. — Że mało bydła teraz na targi tutejsze przypędzają, łatwo to sobie dla złych dróg wytłómaczyć można.

Przypędzili: 1) Abraham Perlberg, z Krakowa, 38 wołów; 2) Jędrzéj Oczko, z Cieszyna, 30; 3) Itzig Trusnawer, z Strzyłówki, 43; 4) Salamon Perl, z Radomyśla, 37; 5) Ehrlich Hersch, z Balic, 95; 6) Franciszek Neiser, z Opawy, 56; 7) Majer Kuhn, z Komarowic, 75. Małémi partyjami 12. — Suma przypędzonych 386.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 1.	20	125	—	—	360	50
Cech rzeźnicki z Berna, ze st. Nr. 3.	31 1/2	146	—	3 1/2	350	50
Steinbach, z Wiédnia, ze stada Nro. 2.	26	140	—	—	360	60
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada N. 6.	36	132	30	4	350	40
Małemi partyjami . .	95	—	—	—		
Dodawszy do tego radasz.	7 1/2	—	—	7 1/2		
i ilość niesprzedanych do Wiédnia popędzon.	170					
wyniesie summę . .	386					

Sprostowanie. W przeszłéj Gazecie w artykule: »O machinach parowych«, na str. 132, w wiérszu 18tym, zamiast 50 stóp, powinno być 5 stóp; — w wiérszu zaś 23cim zamiast funtów, cetnarów.

W Dodatku do dzisiejszéj Gazety naszéj na stron. 251 jest obwieszczenie dyrekcyi piérwszéj austryj. kasy oszczędności i administracyi połączonego z nią zakładu powszechnego zaopatrzenia, nadarzające korzyści pożyczającym w tym zakładzie sumy na dobra ziemskie, na co czytelników naszych zwracamy uwagę.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.